Szkolne Echo

Numer 4

Luty 2008

Rocznica wyzwolenia Międzyrzecza

30 stycznia obchodziliśmy rocznicę wyzwolenia Międzyrzecza. Jak zapewne niektórzy z Was wiedzą, 63 lata temu Międzyrzecz został wyzwolony spod niemieckiej okupacji.

Oto kilka ważnych faktów z historii naszego miasta.

W roku 1793 w ramach II rozbioru Polski Międzyrzecz wraz z całą Wielkopolską został zagarnięty przez Prusy. Kongres wiedeński potwierdził przynależność miasta do Prus. W granicach Prus miasto pozostawało również po roku 1919, kiedy to większość Wielkopolski włączona została w granice odradzającej się państwowości polskiej. Dokładnie od roku 1945 miasto i Ziemia Międzyrzecka ponownie należą do Polski. Międzyrzecz po podziale administracyjnym z 15 marca 1945 wszedł w skład Pomorza Zachodniego i uzyskał status powiatu. Teraz po latach Międzyrzecz wciąż nosi ślady tego wyzwolenia, chociażby poprzez nazwę ulicy: 30 Stycznia.

Ola Wachowska

Jak spędziliśmy ferie

Moje ferie były dość interesujące. Pierwszy raz od dwóch lat byłam w tym czasie zdrowa. Pierwsze kilka dni spędziłam w domu, robiąc zakupy, czytając, oglądając telewizję itp. W pierwszą sobotę ferii poszłam na szkolny rajd pod hasłem „Poznaj swoje miasto". Oglądaliśmy różne ciekawe miejsca m. in. ratusz, zamek, Gimnazjum nr 1 itp. Później był konkurs o Międzyrzeczu, który wygrałam. Przez następne dni ferii znów siedziałam w domu. Pod koniec ferii pojechałam dwa dni do babci, która mieszka w Czyżówku. Krótko, ale przez ten czas zdążyłam zwiedzić kilka ciekawych miejsc zarówno w Czyżówku, jak i w Iłowej, Żagań, m. in. park, stary cmentarz, szkołę itp. W drodze powrotnej pojechałam do cioci do Sulechowa na kilka godzin. Ciocia ma dwa duże psy, z którymi lubię się bawić. Ostatnie dni ferii spędziłam na sprzątaniu swojego pokoju, jeżdżeniu na rowerze, siedzeniu przy komputerze itp. No, i trzeba było wracać do szkoły.

Ola Wachowska

Z ostatniej chwili

Lubuski Konkurs Recytatorski

Dnia 22 stycznia b.r. odbył się szkolny etap konkursu recytatorskiego, w którym wzięło udział 12 uczniów. Wszyscy uczestnicy byli mocno zaangażowani w przygotowania, starali się dać z siebie wszystko, więc emocje były duże. Po wysłuchaniu wszystkich prezentacji jury wyłoniło grupę 6 uczniów, którzy reprezentowali naszą szkołę w kolejnym, gminnym etapie Lubuskiego Konkursu Recytatorskiego. Spośród uczniów klas młodszych na wyróżnienie zasłużyły: **Patrycja Szerszeniów, Ola Sima, Klaudia Masiewicz**. Natomiast z klas starszych wyróżniono: **Maję Matlę, Barbarę Terejko, Ilonę Garczyńską.**

Niestety, w tym roku musimy zadowolić się jedynie udziałem w etapie gminnym, który odbył się 26 lutego i nie przyniósł nam oczekiwanych sukcesów.

Naszym wspaniałym szkolnym recytatorkom życzymy wytrwałości w dążeniu do dykcyjnej doskonałości i wielu sukcesów w kolejnych konkursach.

Jak obchodziliśmy walentynki w naszej szkole ?

W naszej szkole walentynki obchodziliśmy spokojnie i wesoło. Była walentynkowa poczta, więc każdy mógł potajemnie wysłać walentynkę do osoby, którą lubi. W klasie IV samorząd zrobił niespodziankę swojej klasie. Tego dnia zaplanowano niezwykłą lekcję wychowawczą. Zadbano o niecodzienny wystrój klasy. Było dużo balonów w kształcie serca i zabawa walentynkowa, która polegała na przekuwaniu papierowego serca, na którym były wypisane imiona chłopców i dziewczyn. Było bardzo wesoło i miło, ponieważ wszyscy się świetnie przy tym bawili.

Katarzyna Strusińska,

Barbara Terejko

Konkurs czytelniczy

Dnia 8.01.2008r w naszej szkole odbył się konkurs czytelniczy. Była to już trzecia edycja tego konkursu. Jego celem jest zachęcenie uczniów do własnych poszukiwań czytelniczych, motywowanie do czytania dla siebie i dla innych. Okazało się, że konkurs uczy także słuchania. Dla niektórych uczniów to wielkie wyzwanie i spora trudność.

W rywalizacji wzięło udział osiemnastu uczniów z klas I-VI, a publicznością była klasa III. Uczniowie prezentowali utwory o tematyce zimowej, wiersze lub opowiadania. Anna Czop z klasy V czytała opowiadanie napisane przez samą siebie. Wszyscy oprócz kilku chłopców z publiczności słuchali z uwagą ciekawych tekstów. W jury konkursu były:

*Magda Perdon z klasy V

*Ilona Garczyńska z klasy V

*Angelika Humeniuk z klasy VI

Jury uczniowskie wspomagała z głosem doradczym pani Marzena Domańska.

*I miejsce zajęła ***Maja Matla*** z klasy IV

*II miejsce zajęła ***Ania Czop*** z klasy V

*III miejsce zajęła ***Martyna Słowińska*** z klasy V

*Wyróżnienie dostał ***Maciej Duda*** z klasy II

Gratuluję zwycięzcom i czekam na kolejny, wiosenny konkurs głośnego czytania.

Ola Wachowska

Jak piszą czwartoklasiści?

Z dobrze poinformowanych źródeł dowiedzieliśmy się, ze czwartoklasiści nieźle piszą. Wielu z nich świetnie radzi sobie z redagowaniem ciekawych tekstów, które czasami wprawiają w zachwyt ich nauczycielkę języka polskiego. Na łamach gazetki postanowiliśmy zaprezentować ich zdolności literackie, bo mamy nadzieję, że wśród nich znajda się godni następcy starszych redakcyjnych kolegów.

Oto próbka ich listów, w których opisywali, jak spędzili tegoroczne święta.

Cześć, Daniel!

Dziękuję Ci za kartkę. Przepraszam Cię za długie milczenie, które było spowodowane świątecznymi przygotowaniami. W tym liście postaram się to nadrobić.

Tegoroczne święta Bożego Narodzenia były dla mnie wyjątkowe, gdyż przyjechali moi ulubieni: wujek, ciocia i kuzynka Hania. Święta zaczęliśmy od zabawy z Hanią. Potem pomagaliśmy przy nakrywaniu stołu i ubraliśmy się odświętnie. Kiedy już wypatrzyliśmy gwiazdkę betlejemską, tata przeczytał fragment Pisma Świętego i przystąpiliśmy do wieczerzy wigilijnej. Po spożyciu kolacji oczekiwaliśmy świętego Mikołaja. Na koniec poszliśmy na pasterkę, a po pasterce udaliśmy się na spoczynek.

Ciekawy jestem, jak Ty spędziłeś te święta. Dla Ciebie też były tak wyjątkowe?

Czekam na Twój list

Bartek

Droga Ciociu!

Dziękujemy Ci za kartkę świąteczny, którą nam przysłałaś.

U nas święta minęły bardzo szybko. Wyobraź sobie, Ciociu, że przed świętami, kiedy karpie pływały jeszcze w wannie, to Michał próbował je nakarmić … czosnkiem! Dostaliśmy wszyscy wspaniałe prezenty, z których bardzo jesteśmy zadowoleni. Najbardziej był zadowolony nasz mały urwis. Prezenty przyniósł nam Mikołaj, a Michał sprawdzał, czy święty ma prawdziwą brodę.

Święta były u nas bez śniegu. W drugi dzień świąt przyjechała ciocia Grażyna, ciocia Ania

i było bardzo wesoło, bo wszyscy opowiadali śmieszne historie z minionych lat.

Szkoda, że to tak szybko przeleciało. Ale niedługo następne święta, co bardzo mnie cieszy. Serdecznie Was wszystkich pozdrawiamy.

Tysiące całusów

Basia z rodzicami, dziadkami i rodzeństwem

Cześć, Beatko!

Minęło kilka dni od świąt, a ja wciąż nie mogę ich zapomnieć. Niby święta są co roku, ale za każdym razem inaczej je przeżywam. To jest właśnie magia świąt.

Dom był ozdobiony na zewnątrz. Przed domem: dmuchany Mikołaj, sanie, a nad oknem kuchennym wisiała Gwiazda Betlejemska. Przy płocie zatrzymywały się zaciekawione dzieci. Na święta przyjechali moi dziadkowie i wujkowie. Po wspólnej modlitwie nadszedł czas dzielenia się opłatkiem. Wtedy pomyślałam o Tobie.

Jak tradycja nakazuje wieczerza składała się z 12 potraw. Po kolacji nadeszła ulubiona pora dla mnie i mojej siostry, czyli prezenty. W tym roku nie było tak łatwo, bo każda z nas musiała zaprezentować swoje talenty przed Gwiazdorem. Nawet moja siostra uczyła się ze swoją nianią wierszyka na tę okazję. Później wszyscy oglądali swoje prezenty. Przy blasku świec i melodii kolęd upływał wieczór.

Dalsze dni spędziliśmy w miłej rodzinnej atmosferze. Odwiedzali nas znajomi i krewni. Podczas spacerów podziwialiśmy świąteczne dekoracje innych rodzin. Szkoda, ze święta były bez śniegu…

A jak Tobie upłynęły święta Bożego Narodzenia? Czy spełniły się Twoje marzenia?

Do zobaczenia –

Maja

Dzisiaj chętniej piszemy listy na komputerze

Czy jesteśmy dobrymi czytelnikami?

Niedawno podsumowaliśmy pracę w pierwszym semestrze. Były sukcesy, ale przydarzyło się także sporo porażek. Najważniejsze, aby podjąć właściwe działania, by zmienić coś na lepsze.

Po rozmowie z panią M.Domańską, która opiekuje się szkolną biblioteką i stara się przekonać nas do czytania książek, okazało się, że stan czytelnictwa uczniów naszej szkoły jest…bardzo średni.

Co to znaczy? Spróbujemy to wyjaśnić.

Otóż dowiadujemy się, że nie wszyscy uczniowie są czytelnikami, bo niektórzy do tej pory w ogóle nie wypożyczyli żadnej książki. Najwięcej czytelników jest w klasie piątej (86%), a najmniej w klasie czwartej (59%). Jednak najwięcej książek na jednego ucznia wypożyczyli uczniowie z klasy drugiej, a najmniej- z klasy czwartej. Ponieważ klasa pierwsza została zapisana do biblioteki dopiero w styczniu, więc nic dziwnego, że na razie nie są w czołówce, ale już widać ze statystyki, że chętnie i dużo czytają.

Prowadzone jest też zestawienie indywidualne. Najlepszymi czytelnikami w tym semestrze okazali się: **Maciej Duda, Natalia Stefańska i Dagmara Stępień** (klasa II);

Adam Dymek i Klaudia Masiewicz (klasa III), **Ilona Garczyńska** (z klasy V),

Ola Wachowska, Anna Lubocha i Angelika Humeniuk (klasa VI).

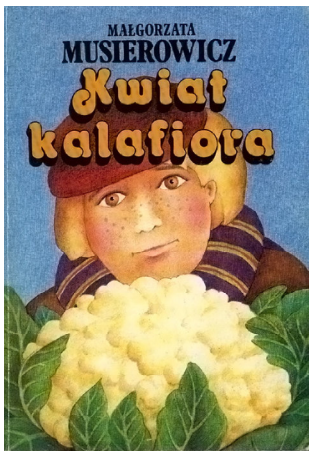

Warto przeczytać…

Czasami zadaję sobie pytanie: dlaczego polubiłam pisarkę Małgorzatę Musierowicz?

I wtedy odpowiadam: ponieważ napisała niezwykłe książki, takie jak:

,,Kwiat kalafiora"' ,,Kłamczucha", ,,Ida sierpniowa", ,,Szósta klepka", ,,Nutria i Nerwus". Te wszystkie wymienione książki przeczytałam z wielkim zainteresowaniem. Małgorzata Musierowicz swoje powieści pisała z wielką nadzieją, że my będziemy je czytać. Próbowała w każdej książce przedstawić ciekawych bohaterów i w zabawny, a czasami wzruszający i ciepły sposób opowiedzieć o ich losach. Wszystkie jej książki łączy to, że ich akcja rozgrywa się w Poznaniu. O Małgorzacie Musierowicz mogę pisać bardzo długo, ale może powiem Wam coś o książce ,,Kłamczucha"? Występuje tam Anielka, która było pilną uczennicą i dobrą córką. Lecz wszystko się zmieniło, gdy poznała Pawła... Kompletnie straciła dla niego głowę. Był tylko jeden problem - Paweł mieszkał w Poznaniu i niedługo miał wyjechać. Anielka z wielkiej miłość do niego uciekła z domu, okłamując ojca. Jeżeli jesteście ciekawi co było dalej, to przeczytajcie sami, jak zakończyła się młodzieńcza miłość Anielki do Pawła. Gorąco polecam.

Angelika Humeniuk

Jak w trudnej sytuacji pomógł mi… PIES

Mój pies jest wesoły i wabi się Max. Lubi się bawić z dziećmi. Nieraz pomógł mi w trudnej sytuacji.

Wracałem ze szkoły, byłem smutny i Max przyszedł do mnie, żeby mnie pocieszyć. Nagle skoczył na mnie, zaczął mnie lizać i wesoło merdać ogonkiem. Dobrze wiedział, że jestem zasmucony i nieswój. Za chwilę już trzymał w pysku swoją ulubioną zabawkę i razem się nią baviliśmy.

Pewnego dnia byłem bardzo smutny.

Kiedy poszedłem na dwór do psa, ten jakby wiedział, że jestem przygnębiony. Próbował mnie pocieszyć i udało mu się to. Po chwili byłem tak szczęśliwy, jak nigdy. Poszedłem z nim na spacer, aby się pobawić. Tak dobrze się bawiliśmy, że zapomniałem o swoim smutku.

Kiedy wróciliśmy do domu, położyłem się spać. Zasypiając pomyślałem sobie o tym, że najlepszym przyjacielem człowieka jest pies. Dopiero wtedy w pełni odkryłem znaczenie tych słów.

Bartłomiej Duda

Mój pies wabi się Aga, ma siedem lat i jest rozbrykaną jamniczką miniaturową.

Pewnego dnia wracałam smutna ze szkoły. Położyłam się na tapczanie i zaczęłam płakać. Nagle zauważyłam Agę skradającą się do mojego łóżka. „Co ona kombinuje?" – pomyślałam. Wtedy Aga zrobiła coś zupełnie zaskakującego – wskoczyła na moje łóżko i patrzyła mi prosto w oczy, jakby chciała powiedzieć: „Co się stało? Dlaczego płaczesz?" Wyglądało to tak, jakby chciała mi pomóc i rozweselić mnie. Nagle pies wskoczył na mnie i zaczął mnie lizać. Łzy od razu obeschły i zamiast smutku pojawiła się radość. To była prawdziwa dogoterapia. Zaczęłam się śmiać i wyściskałam moją żywą przytulankę. Jej mordka wydawała się być teraz szczęśliwa.

Już wiem, że mój pies rozumie znacznie więcej niż inne psy i jest moim przyjacielem.

Maja Matla

Bardzo kocham mojego psa, on zawsze wie, kiedy i jak mnie pocieszyć. Bez niego byłoby mi smutno.

Krzysztof Budny

Pewnego dnia – stało się: dostałem pierwszą jedynkę w moim szkolnym życiu. Obawiałem się reakcji rodziców, zupełnie nie wiedziałem, czego się spodziewać.

Smutny wróciłem do domu i ukryłem się w swoim pokoju. Gdy leżałem na łóżku, mój pies, skradając się cichutko jak mysz, wskoczył na mnie i zaczął domagać się codziennych zabaw. W ten sposób szybko zapomniałem o wcześniejszych obawach i postanowiłem od razu powiedzieć rodzicom o jedynce. Gdy mama o tym usłyszała, w ogóle się nie zmartwiła, tylko powiedziała, że każdą jedynkę można poprawić.

Mój pies zawsze wyczuwa złe nastroje i sytuacje. Życzyłbym wszystkim takiego przyjaciela.

Jakub Handszuh

Mój pies wabi się Reksio.

Podczas ostatnich ferii zimowych siedziałem na dworze i nie miałem co robić. Byłem smutny i byłem sam. Wtedy Reksio podbiegł do mnie z piłką i chciał, żebym z nim się pobawił. Ja byłem tak smutny, że go nie zauważałem. Wtedy pies wziął piłkę, położył ją w piasku i zaczął zakopywać ją swoim nosem. Później podszedł do mnie i zaczął się przytulać do mojej nogi. Wskoczył na mnie i lizał mnie po twarzy. Zrobiło mi się weselej. Odkopałem piłkę i rzucałem na drugą stronę płotu. Potem razem z Reksiem biegaliśmy za nią.

Było dużo śmiechu i zabawy. Reksio to mój prawdziwy przyjaciel.

Daniel Byk

Od czterech miesięcy mam psa, wabi się Badi. Ma długie uszy i skarpetki na łapach.

Pewnego razu, gdy wróciłam ze szkoły z moją pierwszą jedynką, zaczęłam płakać. Mój pies przybiegł do pokoju i zaczął mi się przyglądać. Przekrzywiał śmiesznie swoją słodką mordkę, ostrożnie wskoczył na tapczan i patrzył na mnie wnikliwie swoimi czułymi brązowymi oczami. Po chwili się przybliżył, aż w końcu położył swoje łapy na moim ramieniu i zaczął mnie delikatnie lizać po policzku.

Mój pies bywa często złośliwy, ale gdy zobaczył mój smutek, pocieszył mnie. Poczułam się lepiej i zrobiło mi się raźniej. Badi to prawdziwy przyjaciel!

Katarzyna Strusińska

Mój pies wabi się Puszek, ma siedem miesięcy.

Niedawno wróciłam ze szkoły bardzo przygnębiona. Mój pies wbiegł do pokoju, wskoczył na tapczan, chwilę patrzył mi w oczy, a potem zaczął lizać mnie po twarzy. Po chwili już się z nim bawiłam i cały smutek gdzieś zniknął.

To właśnie Puszek każdego ranka budzi mnie do szkoły. Swym radosnym szczekaniem wprawia mnie od razu w dobry nastrój. Lubię zabawy z Puszkiem w domu, gdy jest brzydko na dworze; lubię też długie spacery w pogodne dni.

Agnieszka Krupa

Ocieplenie klimatu

Jak zapewne zauważyliście, nasz klimat bardzo się ocieplił. Ocieplenie to trwa już od około dwóch wieków. Pada coraz mniej śniegu. Bardzo często za przyczynę tego zjawiska uważa się duży postęp w dziedzinie przemysłu i transportu. Pomiary globalnego ocieplenia wykazują, że od końca XIX wieku do początku XXI wieku średnia temperatura wzrosła o 0,7 stopni Celsjusza, a może wzrosnąć (do roku 2100) nawet o 5,8 stopni Celsjusza. Ocieplenie klimatu może doprowadzić do częstych powodzi, efektem których może być zatopienie niektórych miast na świecie, oraz do huraganów. Warto więc dbać o ekologię i zapobiegać globalnemu ociepleniu.

Ola Wachowska

Ocieplenie klimatu

Rekolekcje w naszej szkole

Ksiądz rekolekcjonista

Rekolekcje w naszej szkole trwały przez cztery dni od 24.02.08r do 27.02.08r. Na tę okazję przyjechał do naszej szkoły ksiądz rekolekcjonista. W pierwszy dzień była msza w kościele z kazaniem rekolekcyjnym. Drugiego dnia najpierw było spotkanie z wychowawcami. Młodsze klasy robiły plakat, a starsze emblemat (odznakę); zarówno obrazki, jak i emblematy miały mieć napis „Bądźmy uczniami Chrystusa". Później było spotkanie z ks. rekolekcjonistą. Trzeciego dnia klasy młodsze kończyły swoje prace, starsze zaś przygotowywały materiały do gazetki rekolekcyjnej. Później znowu było spotkanie z księdzem. Czwartego dnia było zakończenie i zebranie prac, następnie spowiedź dla klas III-VI i msza na zakończenie rekolekcji.

Uważam, że to były bardzo pouczające rekolekcje, mimo iż niektórzy przeszkadzali, nie rozumieli, że uczestniczą w ważnym wydarzeniu i nie umieli zachować się stosownie nawet w kościele..

.

Ola Wachowska

Śpiew jak modlitwa

KRONIKA CZWÓRKI

- Od 28 stycznia do 8 lutego trwały ferie zimowe. No, zimowe to one były tylko z nazwy. Chociaż niektórzy chwalili się, że byli w takich miejscach, gdzie śniegu było wystarczająco dużo, by pojeździć na nartach czy sankach. Jak spędzaliśmy ferie – o tym napisali nasi korespondenci z różnych miejsc … świata!

- Przed feriami spełniliśmy przykry obowiązek i powiadomiliśmy rodziców o zebraniach semestralnych. Spotkania z wychowawcami odbyły się 22 stycznia. Głowy do góry i bierzmy się do pracy! Nowy semestr czas zacząć!

- We wtorek 29 stycznia grupa uczniów z klas I-VI wyjechała do Wrocławia na wystawę o dinozaurach. Przy okazji odwiedzili wrocławskie zoo, które o każdej porze roku robi spore wrażenie.

- Feriowa środa to był dzień filmowy. Można było w bibliotece obejrzeć zabawny, ale i mądry film „Sezon na misia". Polecamy go wszystkim miłośnikom zwierząt, ale także tym, którzy szukają prawdziwej przyjaźni, gdyż ta historia uczy, jak zdobyć oddanych przyjaciół.

- W czasie ferii można też było pojechać na łyżwy do Gorzowa. Zabawa była wyśmienita, chociaż zdarzył się przykry incydent – nasz kolega uległ wypadkowi. Na szczęście wszystko skończyło się na strachu i …kilku szwach.

- W sobotę 2 lutego grupa uczniów zainteresowanych turystyką i historią naszego miasta wybrała się na wycieczkę po Międzyrzeczu. Okazało się, że jest wiele spraw, które warto poznać na temat naszego miasta. Zachęcamy do spacerów szlakiem „Poznajemy nasze miasto".

- W styczniu odbył się szkolny etap Lubuskiego Konkursu Recytatorskiego – relacja na naszych łamach..

- W styczniu po raz trzeci mogliśmy wziąć udział w Zimowym Konkursie Głośnego Czytania – sprawozdanie na kolejnych stronach..

- Walentynki zawsze wzbudzają wiele emocji. W tym roku poczta walentynkowa zorganizowana przez samorząd również cieszyła się dużym zainteresowaniem. Dla najsympatyczniejszych osób były ufundowane nagrody.

- Szkolna drużyna w składzie: **Anna Czop, Anna Szpiganowicz i Bartłomiej Duda** w konkursie pod hasłem „W Europie jeździmy bezpiecznie" zajęli 3 miejsce w finale wojewódzkim. Cieszymy się wszyscy z ich sukcesu. Gratulujemy!

- W dniach 25-27 lutego uczestniczyliśmy w rekolekcjach wielkopostnych. W tym czasie pracowała grupa redakcyjna, która przygotuje specjalne wydanie gazetki uczniowskiej.

Rysunki pochodzą z http://www.garfield.com

Tłumaczenie: Filip Dziedzic

Redakcja:

Ola Wachowska, Katarzyna Strusińska, Barbara Terejko, Angelika Humeniuk,